

TOMASZ KRAWCZYK

POSTĘPOWANIE W PRZEDMIOCIE UCHYLENIA PRAWOMOCNEGO MANDATU KARNEGO NA GRUNCIE KODEKSU POSTĘPOWANIA W SPRAWACH O WYKROCZENIA

Wśród postępowań szczególnych uregulowanych w ustawie z dnia 24 sierpnia 2001 r. — Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia¹ (dalej: k.p.w.) uwagę zwraca postępowanie mandatowe. Podkreśla się jego specyficzny charakter, zauważając, iż na gruncie kodeksu ustawodawca nie łączy wymierzenia mandatu z pojęciem „orzekania” — choć jest to niewątpliwie rozstrzygnięcie w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenie². Jedną z istotnych cech tego postępowania, odróżniającą je od innych rodzajów postępowań uregulowanych na gruncie kodeksu postępowania

¹ Dz.U. Nr 106, poz. 1148 ze zm.

² Por. T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 328; przywołuje się tu zazwyczaj treść art. 2 k.p.w., w którym wyraźnie odseparowano pojęcie „orzekania”, które następuje w postępowaniu: 1) zwykłym, 2) przyspieszonym lub 3) nakazowym (§ 1), od możliwości nałożenia za wykroczenie grzywny w formie mandatu karnego przez uprawniony organ (§ 2). Por. także *Uzasadnienie do projektu kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia*, druk sejmowy Sejmu III kadencji nr 2465, s. 35. W ustawie z dn. 20 V 1971 r. — Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. Nr 12, poz. 116 ze zm.) początkowo takiego rozróżnienia nie było, gdyż ustawodawca z jednej strony przyjmował, że do orzekania w sprawach o wykroczenia właściwe są kolegia do spraw wykroczeń, chyba że ustawodawca powierzył orzekanie innemu organowi (art. 2 § 1 d.k.p.w.), a z drugiej wskazywał, że orzekanie następuje w postępowaniu: 1) przed kolegiami, 2) nakazowym i 3) mandatowym (§ 2). Zmianę w tym względzie — analogiczną z obecnym stanem prawnym — przyniósł dopiero art. 2 pkt 1 ustawy z dn. 28 VIII 1998 r. o zmianie ustawy — Kodeks wykroczeń, ustawy — Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń, ustawy — Kodeks pracy i niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 113, poz. 717 ze zm.).

w sprawach o wykroczenia, jest oparcie go na zgodzie sprawcy³. W konsekwencji przyjmuje się, że w wypadkach postępowania mandatowego ukaranie następuje nie na zasadach procesu karnego, lecz można tu mówić jedynie o nakładaniu grzywien za wykroczenia w trybie warunkowym (zastępczym), opartym właśnie na owej zgodzie osoby karanej⁴. Sam kodeks zastrzega zresztą, że w postępowaniu mandatowym nie dochodzi do orzekania, a jedynie do nakładania grzywny w drodze mandatu (art. 2 § 2 k.p.w.)⁵. Konsekwencją tego szczególnego charakteru postępowania jest pozostawienie decyzji o wymierzeniu grzywny i ustaleniu jej wysokości nie w gestii sądu, lecz w gestii policjantów, strażników miejskich i gminnych, inspektorów pracy oraz funkcjonariuszy innych upoważnionych organów i instytucji, prowadzących czynności wyjaśniające.

Brak zgody sprawcy na wymierzenie mu grzywny w formie mandatu karnego, wyrażający się bądź to w wyrażonej wprost odmowie jego przyjęcia, bądź też — w wypadku mandatów karnych zaocznych — w odmowie wyrażonej konkludentnie poprzez jego nieuiszczenie przez sprawcę w wyznaczonym terminie — wyłącza postępowanie mandatowe, nakazując oskarżycielowi publicznemu skierowanie do sądu wniosku o ukaranie po przeprowadzeniu niezbędnych czynności dowodowych (art. 99 k.p.w.).

Tym samym, właśnie zgoda sprawcy na ukaranie mandatem karnym stwarza możliwość realizacji podstawowej zalety tego postępowania, tj. szybkości i maksymalnej prostoty tego postępowania. Pozwala ono na zakończenie postępowania w sprawie o wykroczenie bez potrzeby zbierania i przedstawiania dowodów oraz włączania do tego postępowania innych osób. Minimalizuje tym samym także koszty finansowe pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności — skoro te sprowadzają się wówczas li tyl-

³ Por. T. Grzegorzycyk, *Kodeks...*, [2002], *op. cit.*, s. 64; J. Lewiński, *Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia*, Warszawa 2004, s. 15; A. Marek, *Prawo wykroczeń. Wprowadzenie*, Kraków 2004, s. 30. Jest to spojrzenie odmienne od poprzedniego stanu prawnego, w którym, bazując na brzmieniu art. 2 § 1 d.k.p.w., wskazywano, że postępowanie mandatowe — jako jedna z form orzekania — zakłada, że organ stosujący postępowanie mandatowe obowiązany jest uwzględnić — w granicach, na jakie pozwala uproszczony charakter takiego postępowania — zasady ogólne postępowania w sprawach o wykroczenia oraz przepisy części ogólnej kodeksu wykroczeń (tak: J. Lewiński, w: M. Siewierski, J. Lewiński, Z. Leoński, J. Gościcki, *Komentarz do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia*, Warszawa 1973, s. 116).

⁴ Por. *Uzasadnienie...*, *op. cit.*; por. także: T. Grzegorzycyk, *Kodeks...*, [2002], *op. cit.*, s. 64; A. Marek, *op. cit.*, s. 30.

⁵ T. Grzegorzycyk, *Postępowania szczególne w sprawach o wykroczenia*, „Prokuratura i Prawo” 2002, nr 1, s. 40.

ko do kosztów obecności funkcjonariuszy organu mandatowego na miejscu zdarzenia. Podkreśla się w nauce prawa, że przyjęcie mandatu karnego przez sprawcę zakłada nie tylko dobrowolną rezygnację z prawa do merytorycznego rozpoznania sprawy przez sąd, lecz także rezygnację z prawa do zaskarżenia mandatu karnego, ponieważ nie przysługuje od niego zwykły środek zaskarżenia⁶. Na tym tle zwraca uwagę postępowanie wiążące się ściśle z postępowaniem mandatowym, a mianowicie postępowanie w przedmiocie uchylecia prawomocnego mandatu karnego (art. 101 k.p.w.) — jako tryb pozwalający na wzruszenie prawomocnego mandatu karnego, uprzednio dobrowolnie przyjętego przez sprawcę. Brak bardziej szczegółowych opracowań dotyczących wyłącznie tej problematyki, a także i rosnące znaczenie postępowania o uchylecie prawomocnego mandatu karnego w praktyce sądowej, wyrażające się w systematycznym wzroście liczby tego typu spraw w sądach, skłaniają do zajęcia się bliżej tym zagadnieniem.

I. Nie wydaje się możliwe prowadzenie bardziej szczegółowych rozważań na temat obecnego kształtu postępowania w przedmiocie uchylecia prawomocnego mandatu karnego bez krótkiego przypomnienia poprzedniego stanu prawnego.

Początkowo nie przewidywano w ogóle możliwości uchylecia prawomocnego mandatu karnego. Nie mogły być one wzruszone w trybie nadzoru — bo taka możliwość dotyczyła wyłącznie prawomocnych orzeczeń, nakazów karnych, niektórych postanowień: m.in. o odmowie wszczęcia lub umorzeniu postępowania (art. 11 d.k.p.w. w zw. z art. 112 d.k.p.w.). O ile jednak odmawiano osobom ukaranym w ogóle prawa do wzruszania prawomocnego mandatu karnego z uwagi na wysokość mandatu czy fakt ukarania w drodze mandatu karnego za czyn nie poddany postępowaniu mandatowemu — przyjmując, że ukaranie stwarza tu powagę rzeczy osądzonej, dostrzegano jednocześnie w literaturze przedmiotu problem niesłusznego ukarania mandatem karnym. W konsekwencji podnoszono, że w razie ukarania grzywną w drodze mandatu karnego za czyn niebędący w ogóle wykroczeniem, ukaranemu nie przysługuje wprowadzić prawo do żądania uchylecia mandatu karnego, ale może on domagać się zwrócenia mu uiszczonej grzywny na zasadach zwrotu nienależnego świadczenia⁷. Ukarani winieni byli zgłosić tego rodzaju żądanie do organu, na rzecz którego grzywna ta została zarachowana — za pośrednictwem organu, które-

⁶ J. Lewiński, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 15.

⁷ J. Lewiński, w: M. Siewierski [i inni], *op. cit.*, s. 118.

go funkcjonariusz grzywnę nałożył. Owo pośrednictwo pozwalało organowi, którego funkcjonariusz nałożył grzywnę, merytorycznie ustosunkować się do słuszności żądania. Pozytywne ustosunkowanie się miało być równoznaczne z poleceniem wypłaty uiszczonej grzywny⁸. Było to zatem w istocie nie uchylenie prawomocnego mandatu karnego, lecz jedynie jego bardzo ograniczony substytut, pozwalający osobie niesłusznie ukaranej na uniknięcie ujemnych skutków finansowych związanych z faktem przyjęcia niezasadnego mandatu. Tego typu rozwiązanie z oczywistych względów nie niweczyło natomiast samego faktu ukarania. Uzależnione było zresztą od dobrej woli organu mandatowego — bo ten musiał przecież przyznać się do omyłki swojego funkcjonariusza.

Niewątpliwa ułomność powyższego rozwiązania skłaniała do poszukiwań sposobu legislacyjnego uregulowania wspomnianej kwestii. Dokonano tego ustawą z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy — Kodeks wykroczeń, ustawy — Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, ustawy o ustroju kolegiów do spraw wykroczeń, ustawy — Kodeks pracy i niektórych innych ustaw⁹ — przy okazji szerokiej nowelizacji prawa wykroczeń. Stworzono wówczas po raz pierwszy możliwość prawnego uchylenia prawomocnego mandatu karnego (art. 67a d.k.p.w.). Prawomocny mandat karny podlegał uchyleniu, jeżeli grzywnę nałożono za czyn niebędący wykroczeniem. Przewidziano możliwość uchylenia mandatu na wniosek ukaranego złożony w terminie 7 dni od uprawomocnienia się mandatu lub z urzędu (§ 1). Jako podmiot uprawniony do decyzji w tym względzie wskazano kolegium ds. wykroczeń, na którego obszarze działania grzywna została nałożona. Decyzja w tym względzie zapadać miała na posiedzeniu, na którym kolegium miało orzekać jednoosobowo — w formie postanowienia. Przed jego wydaniem możliwe było zarządzenie przeprowadzenia czynności w celu sprawdzenia podstaw do uchylenia mandatu karnego (§ 2). Uregulowano również kwestię zwrotu uiszczonej grzywny, przewidując obowiązek nakazania podmiotowi, na rachunek którego pobrano grzywnę, zwrotu wpłaconej kwoty mandatu niesłusznie ukaranemu (§ 3). Choć nowe rozwiązanie było bardziej doskonałe od poprzedniego, nie było wolne od wad. Zwłaszcza praktyka prawa podnosiła, że określenie to może sugerować, że chodzi także o brak wykroczenia z racji wykazywanego we wniosku np. uchylenia bezprawności, winy czy

⁸ *Ibid.*

⁹ Dz.U. z 1998 r., Nr 113, poz. 717 ze zm.

szkodliwości społecznej. Mogło to przeradzać postępowanie w przedmiocie uchylecia mandatu w proces w kwestii odpowiedzialności¹⁰. Te postulaty starano się uwzględnić przy tworzeniu obecnego brzmienia art. 101 k.p.k., choć — uprzedzając dalsze rozważania — stwierdzić trzeba, że udało się to osiągnąć tylko połowicznie.

II. Instytucja uchylecia mandatu karnego zarówno na gruncie poprzedniego kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, jak i w obecnym stanie prawnym nie daje się jednoznacznie zakwalifikować co do swojego charakteru. Skoro możliwość uchylecia mandatu karnego dotyczy prawomocnego rozstrzygnięcia, nie jest to zwykły środek odwoławczy. Mając na uwadze brak prawnej możliwości wzruszenia mandatu w inny sposób, w szczególności drogą apelacji lub zażalenia, dopuszczalność jego uchylecia wskutek wniosku ukaranego należałoby zakwalifikować jako nadzwyczajny środek zaskarżenia¹¹. W tym kierunku poszedł też Sąd Najwyższy, wywodząc, że „wniosek o uchylecie mandatu jest szczególnym, nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, skoro może być wniesiony jedynie od prawomocnej decyzji o nałożeniu mandatu”¹². Z tej przyczyny logiczne było nieumieszczenie przez ustawodawcę przepisów o uchyleciu mandatu karnego w rozdziale X kodeksu („Środki odwoławcze”). Wątpliwości wszakże wzbudzać musi fakt, że w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia przepisu art. 101 k.p.w. nie umieszczono w dziale XI („Nadzwyczajne środki zaskarżenia”), lecz w rozdziale 17 działu IX („Postępowania szczególne”), odnoszącym się do postępowania mandatowego. Zdaniem Tomasza Grzegorzycy taki zabieg ustawodawcy ma charakter celowy i wynika m.in. ze szczególnego charakteru rozstrzygnięć, których dotyczy cała instytucja¹³. Skoro chodzi o rozstrzygnięcia zapadłe w postępowaniu zastępczym, prowadzonym przed organem niesądowym, uchylanie mandatu karnego jest już z tej tylko przyczyny decyzją odmienną od możliwości wzruszenia prawomocnego wyroku lub postanowienia w drodze kasacji lub wznowienia postępowania.

¹⁰ T. Grzegorzycy, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 353.

¹¹ Tak: *ibid.*, s. 352; J. Lewiński, *Mandat karny*, Warszawa 2003, s. 36; D. Świecki, *Metodyka pracy sędziego w sprawach o wykroczenia*, Warszawa 2007, s. 240.

¹² Uzasadnienie uchwały SN z 30 IX 2003 r., I KZP 25/03, OSNKW 2003, nr 9/10, poz. 81.

¹³ T. Grzegorzycy, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 352.

III. Zgodnie z treścią art. 101 § 2 zd. 1 k.p.w., uprawnionym do uchylecia mandatu karnego jest „sąd właściwy do rozpoznania sprawy, na którego obszarze działania grzywna została nałożona”. Będzie to obecnie wydział karny tegoż sądu. Traktując o „sądzie właściwym do rozpoznania sprawy” ustawodawca miał na myśli jedynie usytuowanie sądu właściwego do rozpoznania spraw o wykroczenia w I instancji w hierarchii sądów (sąd rejonowy). Właściwość konkretnego sądu rejonowego ustalać się zaś już będzie w oparciu o miejsce nałożenia mandatu karnego — z wyłączeniem stosowanych tu odpowiednio przepisów ogólnych kodeksu postępowania karnego dotyczących właściwości miejscowej.

Ustawodawca przewiduje dwojaki tryb zajęcia się przez sąd prawomocnym mandatem karnym. Uchylenie mandatu karnego może nastąpić z urzędu, ewentualnie na wniosek ukaranego, złożony w zawitym terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się mandatu lub z urzędu. Ta pierwsza sytuacja nie jest ograniczona żadnym terminem. Pozwala ona sądowi nawet bez wniosku osoby ukaranej zbadać w każdym czasie zasadność wymierzenia mandatu karnego — o ile sąd poweźmie informację o możliwości wystąpienia przypadku wymierzenia mandatu karnego za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie. Uchylenie mandatu jest możliwe nawet po upływie terminu przedawnienia wykroczenia — skoro chodzić ma o czyn niebędący w istocie wykroczeniem¹⁴. Źródłem informacji może być w pierwszej kolejności wiedza urzędowa sądu. Za uchylenie prawomocnego mandatu karnego z urzędu należy także uznać wzruszenie mandatu karnego inspirowane przez podmioty nieuprawnione do występowania z wnioskiem o uchylenie prawomocnego mandatu karnego, np. przez przełożonego nad funkcjonariuszem, który nałożył grzywnę tym mandatem¹⁵, pracodawcę sprawcy wykroczenia drogowego związanego z wykonywaniem dostawy towaru, czy członków najbliższej rodziny ukaranego (np. matkę ukaranego działającą w imieniu syna pozostającego na jej utrzymaniu). Wydaje się, że nawet sam ukarany po upływie terminu 7 dni od daty uprawomocnienia się mandatu karnego może wnioskować o zajęcie się z urzędu przez sąd jego sprawą — z tym, że wówczas postępowanie toczyć się będzie z urzędu¹⁶. Nie

¹⁴ D. Świecki, *op. cit.*, s. 241.

¹⁵ J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 35.

¹⁶ Podobnie T. Grzegorzczak (*Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 355–356), który dopuszcza złożenie przez ukaranego takiego wniosku nawet po uprzednim oddaleniu jego wniosku o uchylenie mandatu karnego, a także R. Kubacki na gruncie uregulowanego analogicznie postępowania karnoskarbowego (R. Kubacki, *Postępowanie mandatowe w kodeksie karnym skarbowym*, „Przegląd Podatkowy” 2001, nr 2, s. 52). Odmienne

jest chyba także dopuszczalna odmowa uwzględnienia przez sąd wniosku o uchylenie mandatu karnego tylko z tej przyczyny, że został on złożony przez osobę nieuprawnioną (drogą np. „odrzućcia wniosku”) — gdyż taki wniosek winien skutkować wówczas rozpoznaniem z urzędu kwestii dopuszczalności możliwości uchylenia mandatu karnego.

Zasadniczym sposobem zainicjowania przez sąd zajęcia się kwestią zasadności ukarania prawomocnym mandatem karnym pozostaje jednak w praktyce wniosek osoby ukaranej. Choć ustawa wprost nie określa żadnych wymagań formalnych, jakie winien spełniać wniosek o uchylenie prawomocnego mandatu karnego (co wydaje się być zresztą rozwiązaniem niefortunnym), nie sposób sobie nawet wyobrazić możliwości rozstrzygnięcia kwestii ewentualnego uchylenia mandatu karnego bez wskazania owego mandatu przez osobę ukaraną w sposób umożliwiający jego identyfikację. Postanowienie sądu o uchyleniu mandatu karnego nie ma przecież charakteru abstrakcyjnego, lecz z oczywistych względów zawierać musi oznaczenie mandatu karnego, do którego odnosi się całe rozstrzygnięcie. Pamiętać zarazem należy, że o terminie posiedzenia w przedmiocie mandatu karnego należy zawiadomić organ, którego funkcjonariusz wymierzył mandat karny (art. 101 § 2 zd. 3 k.p.w.) i który ma przecież prawo wiedzieć, czego w ogóle dotyczyć będzie rozpoznawana sprawa. Wreszcie, znajomość numeru i serii mandatu karnego będzie niezbędna samemu sądowi, gdyby potrzebował on później uzyskać w drodze czynności sprawdzających od

D. Świecki (*op. cit.*, s. 241), którego zdaniem stanowiłoby to obejście dotyczącego ukaranego przepisu o terminie zawitym dla złożenia wniosku o uchylenie prawomocnego mandatu karnego. W konsekwencji wspomniany autor dopuszcza prawo do inicjowania działania z urzędu tylko do tych podmiotów, które w ogóle nie są legitymowane do złożenia wniosku o uchylenie prawomocnego mandatu karnego. Wydaje się jednak, że powyższe ograniczenie nie znajduje dostatecznego oparcia w ustawie, w szczególności w art. 9 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. Inny jest tu tryb rozpoznania takiego wniosku ukaranego (działanie przez sąd z urzędu). Podobne ograniczenie byłoby zresztą łatwe do obejścia — np. poprzez złożenie wniosku o uchylenie mandatu karnego z urzędu przez członka najbliższej rodziny ukaranego. Trudno też sądowi odmówić prawa do zajęcia się z urzędu kwestią uchylenia mandatu karnego, gdy wskutek analizy treści owego spóźnionego wniosku ukaranego powźmie on wiedzę urzędową wskazującą na oczywistą zasadność takiego wniosku i konieczność wyeliminowania wadliwego mandatu karnego z obrotu prawnego. Wydaje się, że źródłem owych wątpliwości D. Świeckiego jest fakt identycznie uregulowanych przez ustawę podstaw do wzruszenia mandatu — przy procedowaniu na wniosek ukaranego i z urzędu — do czego można mieć pewne zastrzeżenia, ale co nie może jednak samo przez się prowadzić do wyłączenia osoby ukaranej z kręgu osób uprawnionych do zainicjowania z urzędu postępowania w przedmiocie uchylenia mandatu karnego.

organu mandatowego jakies dodatkowe informacje na temat okoliczności wymierzenia owego mandatu. Podkreślić tu warto, że osoba ukarana dysponuje oryginałem wymierzonego jej mandatu — a zatem będzie w stanie podać niezbędne informacje, konkretyzujące wymierzony jej mandat karny. Z tych względów wnioski o uchylenie prawomocnego mandatu karnego, nie zawierający numeru mandatu oraz daty jego wymierzenia z podaniem organu mandatowego (choćby poprzez załączenie do wniosku kopii mandatu karnego) dotknięty jest w istocie brakiem formalnym nie pozwalającym na nadanie mu dalszego biegu, a tym samym winien zostać przez ukaranego uzupełniony w trybie art. 120 k.p.k. w zw. z art. 38 k.p.w. w terminie 7 dni — pod rygorem uznania go zarządzeniem przewodniczącego wydziału za bezskuteczny. Podobnie postąpić należy z wnioskiem o uchylenie prawomocnego mandatu karnego nie podpisanym przez wnioskodawcę. Nie jest natomiast konieczne złożenie wraz z wnioskiem o uchylenie prawomocnego mandatu karnego jego odpisu dla organu mandatowego. Ustawa nie przewiduje bowiem obowiązku doręczenia odpisu wniosku organowi, którego funkcjonariusz wymierzył skarżony mandat karny.

IV. Wniosek o uchylenie mandatu karnego winien być złożony w zawitym terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się mandatu. Moment uprawomocnienia się mandatu karnego reguluje art. 98 § 2, 3 i 5 k.p.w. W przypadku najczęściej występującego w praktyce mandatu karnego kredytowego, wydawanego ukaranemu za potwierdzeniem odbioru, staje się on prawomocny z chwilą pokwitowania jego odbioru przez ukaranego. Wniosek ukaranego o uchylenie mandatu złożony po upływie terminu zawitego, skutkować winien wydaniem zarządzenia o uznaniu wniosku o uchylenie mandatu karnego za bezskuteczny¹⁷ (art. 122 § 1 k.p.k. w zw. z art. 38 § 1 k.p.w.). Jeśli w treści wniosku dostrzegalne będą jednak istotne argumenty przemawiające za zajęciem się przez sąd z urzędu kwestią uchylenia mandatu karnego, ewentualnie — gdy w takim spóźnionym wniosku sam ukarany wniesie o wydanie z urzędu przez sąd rozstrzygnięcia co do zasadności ukarania go mandatem karnym, towarzyszyć powinno owemu zarządzeniu podjęcie przez sąd z urzędu dalszych czynności mających na celu doprowadzenie do uchylenia mandatu karnego. Nie ma natomiast podstaw do odpowiedniego stosowania tu przepisów o odmowie przyjęcia środka odwoławczego (art. 429 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w.) — bo chodzi przecież o środek zaskarżenia o całkowicie odmiennym charakterze.

¹⁷ Podobnie: D. Świecki, *op. cit.*, s. 241.

Choć ustawa wprost tego nie wymaga (zgodnie z treścią art. 38 k.p.w., art. 100 § 2 *in fine* k.p.k. nie stosuje się w sprawach o wykroczenia), wydaje się, że z uwagi na istotne znaczenie dla wnioskodawcy wiadomości o dalszych losach procesowych jego wniosku, dla celów informacyjnych należałoby jednak powiadomić wnioskodawcę o treści decyzji uznającej mandat karny za bezskuteczny — bez względu na to, czy nastąpiło to z powodu przekroczenia terminu na złożenie wniosku o uchYLENIE mandatu karnego po terminie, czy też z powodu niemożności nadania wnioskowi dalszego biegu wskutek nieuzupełnienia w terminie braków formalnych. Zarządzenie o uznaniu wniosku za bezskuteczny nie jest przy tym w obu przypadkach zaskarżalne, bo ustawodawca nie przewiduje możliwości zaskarżenia takiego zarządzenia (art. 103 § 3 k.p.w.). Nie wymaga ono również uzasadnienia (art. 36 § 1 zd. 1 k.p.w.).

Ponieważ termin do złożenia wniosku o uchYLENIE mandatu karnego ma charakter terminu zawitego, w wypadku, gdy niedotrzymanie terminu 7 dni nastąpiło z przyczyn od ukaranego niezależnych, może on w terminie 7 dni od daty ustania przeszkody zgłosić wniosek o przywrócenie terminu, składając jednocześnie wniosek o uchYLENIE mandatu karnego (o ile już wcześniej go nie złożył). W kwestii przywrócenia terminu orzeka sąd właściwy do rozpoznania wniosku o uchYLENIE prawomocnego mandatu karnego. Na odmowę przywrócenia terminu przysługuje zażalenie (art. 126 § 1 k.p.k. w zw. z art. 38 § 1 k.p.w.)¹⁸. Takie zażalenie rozpoznawać będzie sąd rejonowy w innym równorzędnym składzie (art. 14 § 1 pkt. 2 k.p.w.) — gdyż z uwagi na charakter postępowania będzie to wówczas zażalenie na postanowienie nie zamykające drogi do wydania wyroku¹⁹. Termin do złożenia wniosku o uchYLENIE mandatu karnego będzie zachowany także w razie spotykanego bardzo często w praktyce sądowej składania takiego wniosku w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się mandatu karnego nie do sądu ale do organu mandatowego lub nadrzędnego nad organem, którego funkcjonariusz wymierzył grzywnę w drodze mandatu karnego (art. 125 k.p.k. w zw. z art. 38 k.p.w.) — z późniejszym przekazaniem pisma wnioskodawcy do sądu jako organu właściwego do rozpoznania sprawy.

Choć przepis art. 101 k.p.w. wprost traktuje o wniosku ukaranego, nie wydaje się, aby były jakieś przeszkody formalne, by w imieniu ukaranego wniosek o uchYLENIE mandatu karnego złożył jego obrońca — naturalnie pod warunkiem załączenia do wniosku o ukaranie wypełnionego przez moco-

¹⁸ J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 35.

¹⁹ D. Świecki, *op. cit.*, s. 241.

dawcę upoważnienia do obrony. Nie jest to bowiem czynność o charakterze osobistym, którą może bezpośrednio wykonać wyłącznie sam ukarany.

Nie ma w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia w żaden sposób uregulowanej kwestii cofnięcia przez ukaranego lub — za jego zgodą — przez jego obrońcę wniosku o uchylenie mandatu karnego. Wydaje się to być jednak w pełni dopuszczalne. Takie sytuacje — choć dość rzadkie — zdarzają się zresztą w praktyce wymiaru sprawiedliwości. Wątpliwości może budzić natomiast forma rozstrzygnięcia, jakie w razie cofnięcia wniosku o uchylenie mandatu karnego powinno wówczas zapaść w postępowaniu sądowym. Nie ma podstawy prawnej do uznania bezskuteczności takiego cofniętego wniosku czy stosowania w tym wypadku odpowiednio przepisów o postępowaniu odwoławczym — poprzez pozostawienie takiego wniosku bez rozpoznania (art. 432 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w.). Wydaje się, że co do zasady cofnięcie takiego wniosku skutkować powinno wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania w przedmiocie uchylenia mandatu karnego — poprzez odwołanie się do przepisów art. 101 § 1 k.p.w. w zw. z art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w. Tego typu rozstrzygnięcie nie będzie zaskarżalne — gdyż ustawa w takim wypadku nie dopuszcza możliwości zaskarżenia takiego postanowienia (art. 103 § 3 k.p.w.). Możliwe jest wprawdzie zaskarżanie postanowień o umorzeniu postępowania (art. 61 § 3 k.p.w., a zwłaszcza art. 62 § 2 k.p.w.), ale dotyczy ono zawsze sytuacji procesowych „po wszczęciu postępowania”, a więc odnoszących się do postępowania toczącego się po wpłynięciu do sądu wniosku o ukaranie. Skoro zaś nawet decyzja o uchyleniu lub odmowie uchylenia mandatu karnego nie jest zaskarżalna, nie wydaje się celowe i zgodne z intencją ustawodawcy choćby odpowiednie stosowanie, w tym przypadku także do umorzenia takiego postępowania, przepisów przewidujących możliwość zaskarżania decyzji procesowej. Konsekwencją niezaskarżalności takiego postanowienia o umorzeniu będzie brak obowiązku sporządzenia do niego uzasadnienia (art. 36 § 1 zd. 1 k.p.w.).

Jedynie w tych wypadkach, w których sąd po lekturze wniosku stwierdzi podstawy do wzruszenia z urzędu mandatu karnego, możliwe jest dalsze kontynuowanie postępowania — z tym, że wówczas będzie ono toczyło się już *ex officio*.

Cofnięcie wniosku o uchylenie mandatu karnego powinno przy tym — w razie wyznaczenia posiedzenia w przedmiocie uchylenia mandatu karnego — spowodować konieczność rozważenia celowości odwołania posiedzenia oraz poinformowania o tym fakcie wezwanych na posiedzenie osób. Naturalnie akceptowalne jest jednak — szczególnie w razie bliskie-

go terminu posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku ukaranego o uchylenie mandatu — umorzenie takiego postępowania również na owym już wyznaczonym posiedzeniu.

W przedmiocie uchylecia mandatu karnego sąd orzeka na posiedzeniu (art. 101 § 2 zd. 2 k.p.w.). Do dnia 31 grudnia 2004 r. ustawodawca pozwalał na przeprowadzenie postępowania w trybie art. 101 k.p.w. bez udziału stron. Mogły one wziąć udział w posiedzeniu tylko na zarządzenie prezesa sądu lub sądu (art. 33 k.p.w.). Powyższe rozwiązanie zostało zakwestionowane w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 18 maja 2004 r. (SK 38/03)²⁰ — jako sprzeczne z art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej — i utraciło moc obowiązującą z dniem 1 stycznia 2005 r., ale początkowo tylko w zakresie, w jakim art. 10 k.p.w. nie stwarzał możliwości udziału pokrzywdzonego w owym posiedzeniu. W wyniku noweli z dnia 6 maja 2005 r. dokonano zmiany treści art. 101 § 2 k.p.w. Obecnie w posiedzeniu ma prawo uczestniczyć ukarany, organ, który lub którego funkcjonariusz nałożył grzywnę w drodze mandatu albo przedstawiciel tego organu oraz ujawniony pokrzywdzony (art. 101 § 2 zd. 3 k.p.w.). Zgodzić się należy z poglądem, że prawo do udziału w postępowaniu przysługuje zarówno wtedy, gdy sąd orzeka na wniosek ukaranego, jak i z urzędu²¹. Wiąże się z tym obowiązek zawiadomienia osób uprawnionych o terminie posiedzenia (art. 117 § 1 k.p.k. w zw. z art. 38 § 1 k.p.w.).

V. Stosownie do treści art. 101 § 1 k.p.w., prawomocny mandat karny podlega uchyleciu, „jeżeli grzywnę nałożono za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie”. Owo lapidarne sformułowanie przepisu jedynie częściowo rozwiązuje problem zakresu kognicji sądu rozpatrującego możliwość uchylecia prawomocnego mandatu karnego. Ustawodawca niewątpliwie nie łączy decyzji o uchyleciu prawomocnego mandatu karnego wyłącznie z faktem popełnienia przez sprawcę wykroczenia w rozumieniu art. 1 k.w. Przepis nie mówi bowiem o wykroczeniu, ale o „czynie będącym czynem zabronionym jako wykroczenie”. Co do powyższego sformułowania ustawy możliwe są jednak trzy odmienne kierunki interpretacyjne, wpływające na zakres kognicji sądu.

Szerokie rozumienie tego znamienia prowadzić będzie do uchylecia mandatu karnego tylko wówczas, gdy w postępowaniu przed sądem ustalone zostanie, iż sprawcy przypisano w postępowaniu mandatowym popeł-

²⁰ Sentencja została ogłoszona dn. 4 VI 2004 r. w Dz.U. Nr 128, poz. 1351.

²¹ D. Ś w i e c k i, *op. cit.*, s. 242.

nienie zachowania, które wyczerpuje wszystkie znamiona jakiegoś typu rodzajowego wykroczenia stypizowanego w części szczególnej kodeksu wykroczeń lub w jednej z ustaw szczególnych. Poza kontrolą sądu pozostanie tu w ogóle stan faktyczny, który legł u podstaw ukarania, a w szczególności okoliczność, czy sprawca faktycznie swoim zachowaniem wyczerpał wszystkie znamiona takiego czynu. Nie jest tu możliwe kwestionowanie sprawstwa w zakresie ustaleń faktycznych. Przedmiotem badania będzie tu jedynie kwestia, czy mandatem karnym ukarano sprawcę za jakieś wykroczenie (np. z art. 119 § 1 k.w., art. 86 § 1 k.w.). Ustalenie, że tak było w istocie, automatycznie pozwałać będzie sądowi na odmowę uchylenia mandatu karnego — bez choćby ograniczonej oceny zasadności tego ukarania. Sytuacje, gdy sprawcę ukarano za zachowanie, które w ogóle nie jest czynem zabronionym, stanowiącym jakiegokolwiek wykroczenie, w praktyce będą jednak zupełnie marginalne. Dokonując na miejscu zdarzenia subsumpcji zachowania ukaranego pod konkretny przepis ustawy, funkcjonariusz organu mandatowego każdorazowo zmuszony jest bowiem określić normę prawną naruszoną przez sprawcę, co niemal wykluczać będzie ewentualność, by doszło do ukarania za zachowanie, które przez ustawodawcę nie zostało w ogóle uznane za wykroczenie. Chodziłoby tu niemal wyłącznie o te przypadki, gdy w postępowaniu mandatowym błędnie zakwalifikowano zachowanie sprawcy jako stanowiące wykroczenie, gdy faktycznie było ono wprawdzie czynem zabronionym, ale będącym przestępstwem lub przestępstwem skarbowym.

Węższa interpretacja sformułowania art. 101 § 1 k.p.w. zakładać będzie konieczność badania dwóch okoliczności: czy sprawcy przypisano w mandacie karnym popełnienie jakiegoś wykroczenia, oraz czy sprawca rzeczywiście swoim zachowaniem wyczerpał znamiona czynu zabronionego określonego jako wykroczenie. Przy tym ujęciu przedmiotem sądowej kontroli nieuchronnie będzie także stan faktyczny, który legł u podstaw ukarania — celem ustalenia, czy w procesie subsumpcji zachowania sprawcy pod konkretny przepis ustawy, dokonywanego przez funkcjonariusza organu mandatowego, nie doszło do nieprawidłowości polegającej na uznaniu za wykroczenie czynu faktycznie prawnie obojętnego, nie stanowiącego w rzeczywistości czynu zabronionego w rozumieniu kodeksu wykroczeń.

W uzasadnieniu do postanowienia TK z 15 maja 2007 r., P 13/06²², pojawiła się wreszcie trzecia — zupełnie odosobniona — interpretacja, zakładająca, że winno się w postępowaniu w przedmiocie uchylenia man-

²² Sygn. akt: P 13/06.

datu karnego badać jeszcze kwestię pozostałych elementów składających się na konstrukcję wykroczenia, w szczególności zaś zawinienia sprawcy czy społecznej szkodliwości czynu.

W nauce prawa dostrzec można zarówno poglądy, które zdają się aprobować drugi z możliwych kierunków wykładni przepisu art. 101 k.p.w.²³, jak i autorów odrzucających możliwość podważania kwestii sprawstwa w zakresie ustaleń faktycznych²⁴. Poza cytowanym orzeczeniem TK, w literaturze nie pojawiają się natomiast głosy postulujące badanie w tym trybie także zawinienia sprawcy. Z racji brzmienia samego przepisu, nie dającego wprost podstaw do wyłączenia spod kognicji sądu kwestii ustalania stanu faktycznego, który legł u podstaw ukarania, wydaje się, że punkt widzenia, kwestionujący możliwość kontroli w pewnym zakresie prawidłowości poczynionych ustaleń faktycznych, *de lege lata* nie znajduje dostatecznego uzasadnienia. Zauważyć przy tym ponadto należy, że możliwość zbadania przez sąd, czy zachowanie sprawcy wyczerpało faktycznie znamiona typu rodzajowego czynu zabronionego określonego jako wykroczenie, lepiej przy tym oddaje sens całej instytucji — stanowiącej w istocie swoisty „wentyl bezpieczeństwa”, chroniący osoby oczywiście niewinne przed niesłusznym ukaraniem, na które dobrowolnie nieopatrznie się zgodziły, przyjmując na miejscu zdarzenia proponowany im mandat karny²⁵.

Nie ma natomiast dostatecznych podstaw do przyjęcia kierunku wykładni wskazywanego przez TK w postanowieniu z 15 maja 2007 r. Przeczy temu obecne brzmienie samego przepisu art. 101 § 1 k.p.w. (gdyby miało chodzić o badanie także zawinienia sprawcy, przepis sformułowany byłby w spornej części następująco: „jeśli mandat karny wymierzono za czyn nie

²³ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 352–353; J. Lewiński, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 275; J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 34.

²⁴ D. Świecki, *op. cit.*, s. 243; J. Jodłowski, *Postępowanie mandatowe — wątpliwości konstytucyjne*, „Palestra” 2008, nr 1/2, s. 94–95.

²⁵ O tyle zatem niezasadne są wątpliwości J. Jodłowskiego (J. Jodłowski, *op. cit.*, s. 94 i n.) co do konstytucyjności rozwiązania przyjętego w art. 101 § 1 k.p.w., że opiera on swoje wywody wyłącznie na odmiennej koncepcji co do zakresie kognicji sądu w sprawie o uchylene mandatu karnego. O ile da się jeszcze bronić pogląd, że ograniczenie kognicji sądu wyłącznie do badania, czy sprawcy przypisano w postępowaniu mandatowym popełnienie zachowania, które wyczerpuje wszystkie znamiona jakiegoś typu rodzajowego wykroczenia stypizowanego w części szczególnej kodeksu wykroczeń lub w jednej z ustaw szczególnych faktycznie jest zbyt wąskie i może budzić wątpliwości natury konstytucyjnej, przy odmiennym założeniu — że sąd jednak jest władny do badania także stanu faktycznego, który legł u podstaw ukarania — pogląd o niekonstytucyjności art. 101 § 1 k.p.w. staje się już w tym zakresie przynajmniej w części bezprzedmiotowy.

będący wykroczeniem”), zwłaszcza porównując je z wcześniejszym stanem prawnym, wyraźnie zmierzające do wyłączenia spod kognicji sądu kwestii zawinienia sprawcy, który przyjął mandat karny²⁶. Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wykroczył tu poza literalne brzmienie przepisu, zupełnie pomijając przy tym zmiany legislacyjne, jakie miały miejsce pod wpływem poglądów doktryny, postulującej właśnie bardziej jasne ograniczenie, a nie rozszerzanie możliwości uchylecia mandatów karnych²⁷.

Ustalenie, że istnieje możliwość dokonania subsumpcji zachowania sprawcy pod jakąś normę prawną statuującą typ rodzajowy wykroczenia, będzie zatem warunkiem zarazem koniecznym, jak i całkowicie wystarczającym dla podjęcia przez sąd decyzji o odmowie uchylecia prawomocnego mandatu karnego. Takie ujęcie podstaw uchylecia prawomocnego mandatu karnego pozostawia poza zakresem badania przez sąd takie kwestie jak: zawinienie sprawcy, uchYLECIE BEZPRAWNOŚCI zachowania i społeczną szkodliwość jego czynu. Ustalenie, że sprawcy nie można przypisać winy w czasie czynu, a tym samym nie popełnił on wykroczenia (art. 1 § 2 k.w.), w sytuacji jednoczesnego stwierdzenia w toku postępowania realizacji przez sprawcę znamion wykroczenia, nie daje podstawy do uchylecia prawomocnego mandatu karnego. Podobnie, wystąpienie jednej z okoliczności wyłączających bezprawność czynu, czy stwierdzenie braku społecznej szkodliwości jego zachowania, nie pozwoli sądowi na wzruszenie takiego mandatu, nakazując podjęcie decyzji o odmowie uchylecia prawomocnego mandatu karnego²⁸.

Posługując się sformułowaniem „czyn nie będący czynem zabronionym jako wykroczenie” ustawodawca ma na myśli zachowanie osoby przyjmującej mandat karny, które zostało błędnie zakwalifikowane przez organ mandatowy jako wykroczenie i ukarane na drodze postępowania mandatowego, a nie kwestię oznaczenia w mandacie karnym jako podstawy ukarania konkretnego przepisu prawa wykroczeń. Nawet zatem omyłkowe wpisanie przez funkcjonariusza organu mandatowego na blankiecie mandatu karnego, że czyn sprawcy naruszył dyspozycję np. art. 145 k.k., nie będzie stwarzać samoistnej podstawy do uchylecia takiego mandatu — o ile ukarany swoim zachowaniem faktycznie wyczerpał dyspozycję art. 145 k.w. (lub

²⁶ Zgodzić się tu w pełni należy z krytyczną oceną poglądu TK, wyrażoną przez P. Klechę (P. Klecha, *Uchylanie prawomocnych mandatów karnych*, „Monitor Prawniczy” 2008, nr 17, s. 948–949).

²⁷ Bliżej na ten temat: T. Krawczyk, *Wzruszenie prawomocnego mandatu karnego*, „Monitor Prawniczy” 2009, nr 13, s. 734–738.

²⁸ D. Świecki, *op. cit.*, s. 243; A.R. Świątłowski, *Radca prawny jako obrońca w postępowaniu w sprawach o wykroczenia*, „Radca Prawny” 2002, nr 2, s. 27.

jakiegokolwiek innego przepisu statuującego typ rodzajowy wykroczenia) i za to właśnie został wówczas ukarany owym mandatem karnym. Z drugiej strony, samo ustalenie, że ukaranie sprawcy nastąpiło za wykroczenie faktycznie istniejące na gruncie kodeksu wykroczeń lub jednej z ustaw szczególnych jako osobny typ rodzajowy (np. art. 119 § 1 k.w.), nie będzie jeszcze zwalniało sądu od konieczności zbadania, czy ukarany rzeczywiście swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia, czy też jednak nie miało to w ogóle miejsca.

W praktyce może się oczywiście zdarzyć tak, że błędne wypełnienie mandatu karnego przez funkcjonariusza policji czy straży miejskiej powodować będzie później problemy z określeniem, za co faktycznie sprawca został ukarany. Będzie to mogło jednak podlegać ustaleniu w ramach czynności sprawdzających w postępowaniu przed sądem (np. poprzez analizę dokumentacji sporządzonej w związku z wymierzeniem mandatu karnego, czy przesłuchanie funkcjonariusza organu mandatowego).

Chodzi tu przy tym o wypełnienie lub nie znamion wykroczenia „pospolitego”, a nie wykroczenia skarbowego, czy nawet przestępstwa, lub przestępstwa skarbowego²⁹. W konsekwencji, stwierdzenie, że czyn, za który sprawca został ukarany mandatem karnym, nie stanowi wykroczenia objętego materialnym prawem wykroczeń, lecz wyczerpuje znamiona wykroczenia skarbowego stanowiącego element prawa karnego skarbowego, daje podstawę do wzruszenia prawomocnego mandatu karnego. Podobnie stwierdzenie, że czyn nie stanowi faktycznie wykroczenia, lecz wyczerpuje znamiona przestępstwa, ewentualnie przestępstwa skarbowego, także prowadzić musi do decyzji o uchyleniu mandatu i ewentualnego podjęcia ścigania we właściwym trybie. Tym bardziej oczywiście taki mandat winien zostać uchylony w razie stwierdzenia przez sąd, że czyn sprawcy był w istocie w ogóle prawnie obojętny, ewentualnie podlega ściganiu wyłącznie na drodze cywilnoprawnej lub administracyjno-prawnej³⁰. Dla decyzji o uchyleniu prawomocnego mandatu karnego nie jest przy tym istotne, które znamiona wykroczenia nie zostały faktycznie zrealizowane przez osobę ukaraną. Podstawą uchylenia będzie zatem zarówno brak w czynie sprawcy któregoś ze znamion przedmiotowych, jak i np. stwierdzenie, że sprawca nie legitymuje się szczególną cechą czyniącą go zdatnym do ponoszenia odpowiedzialności za dane wykroczenie o charakterze indywidualnym, za które

²⁹ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 353; J. Jodłowski, *op. cit.*, s. 93.

³⁰ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 353; D. Świecki, *op. cit.*, s. 243; A.R. Światłowski, *op. cit.*, s. 27.

został ukarany prawomocnym mandatem karnym (a jednocześnie swoim zachowaniem nie wyczerpał on wszystkich znamion jakiegoś innego czynu zabronionego jako wykroczenie)³¹. Nie ma powodu do uchylenia mandatu karnego w razie ustalenia, że czyn, za który nałożono nim grzywnę, faktycznie winien być zostać zakwalifikowany z innego przepisu prawa wykroczeń, niż uczynił to organ mandatowy³². Dotyczy to zarówno całkowicie błędnego zakwalifikowania czynu sprawcy, np. na podstawie niewłaściwego przepisu części szczególnej kodeksu wykroczeń³³, jak i przyjęcia przez organ mandatowy niepełnej podstawy prawnej ukarania. Nie dają podstaw do uchylenia także i takie sytuacje, gdy w odniesieniu do prawidłowej kwalifikacji prawnej tryb mandatowy byłby w ogóle niedopuszczalny, czy też mandat został nałożony przez organ nie uprawniony do nakładania grzywien za dany czyn³⁴. Brak jest również podstaw do uchylenia mandatu karnego w razie wymierzenia grzywny przekraczającej górną granicę ustawowego zagrożenia za dany czyn, czy też wymierzenia grzywny przekraczającej granice kary, która może być nałożona w postępowaniu mandatowym³⁵. W tej pierwszej sytuacji istnieje możliwość, by w drodze nadzoru nad postępowaniem mandatowym minister właściwy do spraw wewnętrznych, a w sprawach o wykroczenia pracownicze — Główny Inspektor Pracy, ewentualnie organ przełożony nad funkcjonariuszem, który wadliwie nałożył mandat, nakazał w ramach nadzoru zwrot ukaranemu nadpłaconej grzywny³⁶. W wypadku tej drugiej sytuacji zgodzić się należy z poglądem, że prawnie dopuszczalne jest tu jedynie rozważanie odpowiedzialności

³¹ W konsekwencji, uchyleniu podlegać będzie np. mandat karny wymierzony za wykroczenie z art. 10 ust. 2 ustawy z dn. 13 IX 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. Nr 132, poz. 622 ze zm.) w razie stwierdzenia w toku postępowania w przedmiocie uchylenia mandatu karnego, że mandat wymierzono osobie, na której nie ciążył obowiązek uprzątnięcia z chodnika błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń (art. 5 ust. 1 pkt 4) — wobec tego, że taka powinność obciążała na przedmiotowym odcinku chodnika zupełnie inny podmiot.

³² T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 353; J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 34; A.R. Świątowski, *op. cit.*, s. 27.

³³ Nie stwarza zatem żadnej podstawy do uchylenia mandatu karnego omyłkowe zakwalifikowanie przez organ mandatowy czynu sprawcy, np. jako wykroczenia z art. 97 k.w., gdy faktycznie wyczerpuje ono znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 k.w., czy też z art. 86 § 1 k.w.

³⁴ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 353; D. Świecki, *op. cit.*, s. 243.

³⁵ J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 34.

³⁶ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 356; J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 38.

służbowej funkcjonariusza, który dopuściłby się takiego uchybienia³⁷. Za mało realne można natomiast uznać oczekiwanie, że funkcjonariusz organu mandatowego sam dobrowolnie pokryje taką nadpłatę³⁸.

Nie ma możliwości uchylenia prawomocnego mandatu karnego w razie wymierzenia grzywny rażąco surowej, nieuwzględniającej wysokości dochodów sprawcy, jego warunków osobistych i rodzinnych, stosunków majątkowych i możliwości zarobkowych, sytuacji materialnej i rodzinnej osoby ukaranej (art. 24 § 3 k.p.w.). Skoro sprawca przyjął mandat w proponowanej wysokości, zakłada się, że tym samym zaakceptował także sposób ukarania — jako adekwatny do jego sytuacji materialnej i rodzinnej.

Nie daje podstawy do wzruszenia prawomocności mandatu karnego także wypadek, gdy przyjęła go osoba, która jest ubezwłasnowolniona³⁹, czy nie ukończyła jeszcze lat 17 — a więc taka, która nawet nie jest jeszcze zdalna do ponoszenia odpowiedzialności na gruncie prawa wykroczeń⁴⁰.

Nie stwarza wreszcie przesłanki do uchylenia prawomocnego mandatu karnego brak pouczenia osoby ukaranej przez funkcjonariusza organu mandatowego o możliwości odmowy przyjęcia mandatu karnego i skutkach prawnych takiej odmowy (art. 97 § 3 k.p.w.)⁴¹.

Wydaje się, że *de lege lata* niestety nie będzie stwarzać także podstawy

³⁷ J. Lewiński, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 275; J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 37.

³⁸ J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 37.

³⁹ Z przyczyn wskazanych wyżej w niniejszym artykule, za oczywiście chybione należy uznać uwagi zawarte w tym zakresie w uzasadnieniu postanowienia TK z 15 V 2007 r., P 13/06, w którym przyjęto, że badanie konstytucyjności powyższego rozwiązania nie będzie podlegać kognicji TK, albowiem na etapie wykładni prawa dopuszczalna jest taka interpretacja art. 101 § 1 k.p.w., w myśl której sąd rozpoznający wniosek o uchylenie mandatu karnego będzie mógł badać, czy ukaranemu mandatem karnym faktycznie można przypisać winę za dane wykroczenie.

⁴⁰ Powyższa sytuacja wydaje się trudna do wyobrażenia, mając na uwadze wręcz rażący charakter uchybienia organu mandatowego, ale z własnej praktyki orzeczniczej autor artykułu zna jeden taki przypadek, gdy mandat karny za wykroczenie wymierzono osobie poniżej 17. roku życia.

⁴¹ Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia nie reguluje wprost skutków braku takiego pouczenia. Nie wydaje się możliwe uznanie, aby treść stosowanego odpowiednio w sprawach o wykroczenia przepisu art. 16 § 1 k.p.k. automatycznie mogła prowadzić do konkluzji, że brak takiego pouczenia stanowi może podstawę skierowanego do organu mandatowego żądania przywrócenia terminu do złożenia oświadczenia woli o odmowie przyjęcia mandatu karnego (art. 38 k.p.w. w zw. z art. 126 k.p.k.). Przeczy temu sam charakter postępowania mandatowego, zakładający szybkość decyzji o ukaraniu lub nieukaraniu sprawcy. Na gruncie obecnego stanu prawnego nie da się zresztą wskazać organu, który miałby rozpoznać ewentualne zażalenie na dokonaną przez organ mandatowy odmowę przywrócenia terminu do złożenia takiego oświadczenia.

do uchylenia mandatu karnego wymierzenie go wobec niewłaściwej osoby — np. w sytuacji podania przez rzeczywistego sprawcę wykroczenia cudzego dowodu tożsamości czy danych osobowych innej osoby, a także podrobienia jej podpisu na blankiecie mandatu karnego. Niewątpliwie bowiem także w tym wypadku mandat karny „wymierzono za czyn będący czynem zabronionym jako wykroczenie”, tyle że wobec niewłaściwej osoby⁴².

Konsekwencją opisanych wyżej znacznych ograniczeń kognicji sądu rozpoznającego wniosek o uchylenie mandatu karnego będzie możliwość wydania jedynie na posiedzeniu rozstrzygnięcia o uchyleniu mandatu karnego (w razie stwierdzenia, że mandat karny wymierzono za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie), ewentualnie — w razie stwierdzenia, że mandat został z tego punktu widzenia wymierzony prawidłowo — wydania jednego z dwóch rodzajów rozstrzygnięć o charakterze negatywnym: o odmowie uchylenia mandatu karnego (w razie procedowania wskutek wniosku ukaranego), ewentualnie — o stwierdzeniu braku podstaw do uchylenia mandatu karnego z urzędu (w razie prowadzenia z urzędu postępowania w przedmiocie uchylenia mandatu karnego)⁴³. Nie

⁴² Odmienne T. Grzegorzcyk w najnowszym wydaniu swojego komentarza do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, który uważa, że w podobnej sytuacji mandat karny może być uchylony i nie stwarza on przeszkody dla ukarania na zasadach ogólnych rzeczywistego sprawcy wykroczenia (T. Grzegorzcyk, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 382). O ile zgodzić się należy z poglądem, że ukaranie rzeczywistego sprawcy wykroczenia mandatem karnym wystawionym na inną osobę nie będzie tworzyło przeszkody dla pociągnięcia faktycznego sprawcy do odpowiedzialności wykroczeniowej, to wydaje się jednak, że bardzo wąskie podstawy do uchylenia mandatu karnego nie pozwalają sądowi na gruncie obecnego art. 101 § 1 k.p.w. na uchylenie mandatu w razie stwierdzenia faktu wypisania go na niewłaściwą osobę. Zauważyć tu jednak trzeba, że wobec osoby, której imię i nazwisko widnieje na takim mandacie, ów wadliwy mandat nie będzie przecież nawet prawomocny — bo nie ona go przyjęła, skoro to nie ona się na nim podpisała.

⁴³ Wbrew pogładowi D. Świeckiego (*op. cit.*, s. 242) nie wydaje się tu być możliwe — skądinąd interesujące ze względów praktycznych — poprzestanie na załączeniu do akt sprawy wniosku o uchylenie mandatu karnego z urzędu bez wydawania decyzji odmownej, sugerowane co do instytucji wznowienia postępowania w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów SN z 24 V 2005 r. (I KZP 5/05, OSNKW 2005, nr 6, poz. 48). Owo załączenie do akt przybrać by musiało postać zarządzenia przewodniczącego, gdy tymczasem kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia zastrzega wyłączną kompetencję do orzekania w przedmiocie uchylenia mandatu karnego (bez względu na jego końcowy rezultat) wyłącznie dla sądu. W większości zresztą przypadków to właśnie pismo ukaranego inicjować będzie samą rejestrację sprawy, wszycie akt oraz zaopatrzenie ich w obwolutę, stanowiąc w praktyce jedyny dokument występujący wówczas w sprawie. Trudno tu nawet wyobrazić sobie, w jaki sposób miałyby wówczas wyglądać technicznie takie załączenie pisma do akt. Wydaje się zatem, że dopuszczalne będzie

jest natomiast możliwe wydanie w tym trybie jakiegokolwiek rozstrzygnięcia o charakterze reformatoryjnym — zmniejszającego wysokość wymierzonej mandatem karnym grzywny, zamieniającego grzywnę na karę łagodniejszą (nagany) czy odstępującego od wymierzenia kary. Nie jest także dopuszczalna w wyniku prowadzenia postępowania w trybie art. 101 k.p.w. jakakolwiek modyfikacja treści samego mandatu karnego, np. poprzez zmianę daty czynu na prawidłową, wpisanie odmiennej (w tym łagodniejszej) kwalifikacji prawnej czynu, sprostowanie nazwiska osoby ukaranej *etc.* W tym zakresie do rozważenia jest odrzucanie przez sąd takich wniosków, żądających rozstrzygnięcia reformatoryjnego — jako niedopuszczalnych z mocy ustawy. Wydaje się zresztą wystarczające poprzestanie przez przewodniczącego danego wydziału po prostu na pouczeniu składającego takie żądanie wnioskodawcy, że z uwagi na treść art. 101 § 1 k.p.w. nie jest możliwa zmiana treści mandatu karnego, a tym samym jego wnioskowi nie można nadać dalszego biegu procesowego.

Uchylene mandatu karnego zobowiązywać będzie także sąd do nakazania podmiotowi, na rachunek którego pobrano grzywnę, zwrotu uiszczony kwoty (art. 101 § 3 k.p.w.). Chodzi tu o zwrot kwoty w nominalnej wysokości⁴⁴.

Przy uznaniu, że wniosek o uchylene mandatu karnego jest w istocie nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, przyjęć konsekwentnie należy, że postanowienie winno wówczas zawierać uzasadnienie (art. 36 § 2 k.p.w.)⁴⁵. Nie wymaga natomiast uzasadnienia postanowienie wydane wskutek rozpoznania przez sąd z urzędu kwestii uchylene mandatu karnego⁴⁶.

Ponieważ mandat karny może zostać uchylony tylko w razie stwierdzenia, że został on wymierzony za czyn będący czynem zabronionym jako wykroczenie, fakt uchylene takiego mandatu nie będzie otwierał możliwości wszczęcia postępowania przeciwko ukaranemu w sprawie o wykroczenie. Nadal zachodzić będzie wówczas przesłanka *rei iudicatae* dla innego

tu tylko drugie z postulowanych przez D. Świeckiego rozwiązań, tj. wydanie przez sąd postanowienia o stwierdzeniu braku podstaw do uchylene mandatu karnego z urzędu (widoczne co do instytucji wznowienia postępowania w postanowieniu SN z 21 IV 2005 r., II KO 59/04, OSNKW 2005, nr 6, poz. 56), z czym jednak wiązał się będzie wówczas obowiązek wyznaczenia posiedzenia (art. 101 § 2 zd. 3 k.p.w.).

⁴⁴ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 355.

⁴⁵ Tak też *ibid.* oraz J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 26.

⁴⁶ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 355. Tu zaznaczyć od razu należy, że dobrym zwyczajem jest jednak uzasadnianie także decyzji odmownej — a to z uwagi na pełnioną przez uzasadnienie istotną funkcję informacyjną, pozwalającą uczestnikom postępowania rozeznac się w powodach negatywnego rozstrzygnięcia.

postępowania o to samo (art. 5 § 1 pkt. 8 k.p.w.) — istniejąca od chwili uprawomocnienia się mandatu karnego⁴⁷. Nie jest zatem dopuszczalne późniejsze wystąpienie przeciwko ukaranemu z wnioskiem o ukaranie dotyczącym tego samego czynu. Możliwe jest natomiast prowadzenie postępowania o przestępstwo czy przestępstwo skarbowe⁴⁸.

VI. Choć u podstaw decyzji o modyfikacji przepisu stanowiącego podstawę uchylecia mandatu karnego leżała wola uniknięcia sytuacji, w których postępowanie w tym przedmiocie przeradzałoby się w proces w kwestii odpowiedzialności, nie wydaje się, aby pozwalało ono na pełne osiągnięcie celu zamierzonego przez twórców kodeksu. Zasadnicze praktyczne problemy stwarza bowiem już sama konieczność zbadania, czy ukarany swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wykroczenia. W tym względzie rozumowanie sędziego rozpoznającego sprawę o uchylenie prawomocnego mandatu karnego w istocie nie odbiega wiele od rozpatrującego kwestię odpowiedzialności sprawcy wykroczenia na podstawie wniosku o ukaranie. Także tu prawidłowe ustalenie stanu faktycznego w sprawie jest konieczne dla dokonania następnie subsumpcji pod określoną normę prawną⁴⁹. By jednak dokonać niezbędnych ustaleń faktycznych, konieczne jest przeprowadzenie stosownych czynności sprawdzających.

Stosownie do treści art. 101 § 2 *in fine* k.p.w., przed wydaniem postanowienia sąd może zarządzić stosowne czynności w celu sprawdzenia podstaw do uchylecia mandatu karnego. Nie stanowi żadnego problemu sięgnięcie przez sąd rozpoznający sprawę na posiedzeniu np. po dokumenty

⁴⁷ T. Grzegorzczak, *Postępowania...*, *op. cit.*, s. 40.

⁴⁸ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 353. Nie wydaje się jednak trafny pogląd wspomnianego autora, jakoby uchylenie takiego mandatu karnego powodować miało ustanie przeszkody procesowej w postaci powagi rzeczy osądzonej. Istnienie prawomocnego mandatu karnego dotyczącego wykroczenia takiej powagi bowiem nie stwarza — a to z uwagi na treść art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., która wyraźnie odnosi się wyłącznie do postępowania k a r n e g o i nie obejmuje postępowania wykroczeniowego. W konsekwencji, istnienie prawomocnego rozstrzygnięcia dotyczącego wykroczenia w żaden sposób nie tamuje przecież możliwości prowadzenia postępowania karnego.

⁴⁹ Różnica polega tylko na tym, że przy rozpoznaniu sprawy na zasadach ogólnych istotne jest nie tylko to, czy zachowanie sprawcy wyczerpało jakiś przepis prawa wykroczeń, ale i to, jaki to konkretnie był przepis (bo to jest niezbędne dla dokonania oceny kwestii bezprawności i społecznej szkodliwości czynu, zawinienia sprawcy, a następnie i dla wymiaru kary), gdy tymczasem przy uchyleniu mandatu karnego istotne jest jedynie, czy zachowanie sprawcy da się „podciągnąć” pod jakiś przepis typizujący czyn zabroniony jako wykroczenie — gdyż jest to już wystarczające dla podjęcia decyzji co do wzruszenia takiego mandatu.

urzędowe w postaci notatek służbowych funkcjonariuszy, którzy wymierzili mandat karny, czy sporządzonych przez nich notatników służbowych. W pełni możliwe jest tu odroczenie posiedzenia, aby uzyskać w ten sposób od właściwych organów dodatkowe dowody — o ile potrzeba ich uzyskania wyłoni się w trakcie posiedzenia, czy po lekturze wniosku o uchYLECIE mandatu karnego. Oczywiście tym bardziej dopuszczalne, a wręcz pożądane z punktu widzenia ekonomiki postępowania, jest zwrócenie się przez sąd o nadesłanie tego typu dokumentów do właściwych organów już na etapie wyznaczania terminu posiedzenia.

Wskazuje się w doktrynie prawa, że przepis art. 101 § 2 k.p.w. pozwala wprost na podejmowanie czynności dowodowych w zakresie bardzo szerokim, bo obejmującym np. przesłuchanie funkcjonariusza, który nałożył mandat, świadka zdarzenia czy samego ukaranego⁵⁰. Pojawia się od razu pytanie o tryb takiego przesłuchania — czy miałyby to być jedynie nieformalne rozpytanie uczestników zdarzenia na okoliczności jego przebiegu, czy też wymagane byłoby tu przesłuchanie przy zachowaniu pełnych wymogów formalnych, a więc np. z pouczeniem o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań (art. 190 k.p.k. w zw. z art. 41 § 1 k.p.w.), czy z pouczeniem o prawie do odmowy składania wyjaśnień (art. 386 k.p.k. w zw. z art. 81 k.p.w.). Choć w praktyce organów ścigania na etapie czynności sprawdzających występuje nieformalne rozpytanie uczestników i świadków (np. przy rozpytywaniu przez funkcjonariuszy policji obu uczestników kolizji na miejscu zdarzenia co do jego przebiegu, udokumentowanym następnie sporządzeniem stosownej notatki urzędowej), nie ma ono samo w sobie znaczenia procesowego. Utrwalenie czynności wyjaśniających w formie notatki urzędowej z założeń dotyczyć przy tym winno jedynie tych przypadków, gdy okoliczności czynu nie budzą wątpliwości (art. 54 § 3 k.p.w.). W przypadku pierwszej z opisanych sytuacji konieczność pouczenia przesłuchiwanego świadka o odpowiedzialności karnej za czyn z art. 233 k.k. wydaje się zatem nie budzić wątpliwości, skoro wiąże się ściśle z określonym przez ustawodawcę sposobem przeprowadzenia danego dowodu. Interesująco rysuje się natomiast tryb przesłuchania na posiedzeniu w trybie art. 101 k.p.w. osoby ukaranej. Status prawny takiej osoby kształtuje się niewątpliwie odmiennie od sytuacji procesowej obwinionego. Nawet ustawodawca w żadnym przepisie kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia nie nakazuje stosować do osoby ukaranej regulacji dotyczą-

⁵⁰ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 354; J. Lewiński, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 35; D. Świecki, *op. cit.*, s. 242; R. Kubacki, *op. cit.*, s. 52.

cej obwinionego. Uzyskiwany z przesłuchania ukaranego dowód dotyczy w tym przypadku relacji o zdarzeniu osoby już ukaranej prawomocnym rozstrzygnięciem, co do której nie funkcjonuje już dalej domniemanie niewinności (gdyż uprzednio sama dobrowolnie zaakceptowała ona fakt swojego ukarania), a która obecnie ubiega się jedynie o uchylenie niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia organu mandatowego. Wydaje się, że nie ma żadnych racjonalnych podstaw do odbierania od takiej osoby wyjaśnień — przy pouczeniu jej o prawie do odmowy składania wyjaśnień i z zagwarantowaniem jej nieskrępowanego prawa przedstawiania stanu faktycznego niezgodnie z rzeczywistym jego przebiegiem. Trudno dostrzec naruszenie jakichkolwiek uprawnień o charakterze gwarancyjnym w przesłuchaniu takiej osoby, tak jak każdego innego uczestnika zdarzenia — w charakterze świadka i po pouczeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań⁵¹. Nic zarazem nie stoi na przeszkodzie w wykorzystaniu tak uzyskanych zeznań przy podejmowaniu przez sąd ostatecznej decyzji co do uchylenia mandatu karnego.

Osobny problem stanowi kwestia dopuszczalności sięgnięcia na etapie procedowania w przedmiocie uchylenia prawomocnego mandatu karnego po dowód z opinii biegłego (np. z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji kolizji). Jeśli stanąć na stanowisku prawnej dopuszczalności czynności dowodowych na posiedzeniu w trybie art. 101 k.p.w., teoretycznie trzeba by konsekwentnie uznać, że możliwe są wówczas wszystkie czynności dowodowe — w tym i takie, jak np.: dowód z opinii biegłego, z eksperymentu procesowego, czy z oględzin miejsca zdarzenia. Trudno jednak zaakceptować pogląd, iż taka właśnie była intencja ustawodawcy — skoro nie uregulował on zarazem w jakikolwiek sposób np. kwestii ponoszenia kosztów takiego postępowania. Rezultat poglądu aprobowanego dopuszczalność wszystkich czynności dowodowych uznany być bowiem musi za oczywiście absurdalny. W sprawie zainicjowanej wnioskiem o ukaranie można ostatecznie obwinionego obciążyć kosztami procesu, w tym kosztami sporządzenia opinii biegłego (art. 118 § 1 i 3 k.p.w.). Tymczasem w sprawie o uchylenie prawomocnego mandatu karnego, gdzie przecież przedmiotem postępowania jest już prawomocne rozstrzygnięcie o ukaraniu, zaakceptowane uprzednio przez samego sprawcę (skoro przyjął on mandat karny w postępowaniu mandatowym), owe wówczas nawet bardzo znaczne koszty postępowania bez względu na wynik sprawy obciążałyby ostatecznie zawsze Skarb Państwa. W ten sposób postępowanie o uchylenie prawo-

⁵¹ Taką możliwość dopuszcza również J. L e w i Ń s k i, *Mandat...*, *op. cit.*, s. 35.

mocnego mandatu karnego siłą rzeczy przekształcić by się zresztą musiało w pełny proces w kwestii odpowiedzialności — co jest szczególnie widoczne zwłaszcza w wypadku tych wykroczeń, przy których ustalanie stanu faktycznego jest szczególnie skomplikowane (np. przy czynach z art. 86 § 1 k.w.). Na przeszkodzie dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego stać będzie również częstokroć brak zabezpieczenia przez policję na miejscu zdarzenia wystarczającego materiału źródłowego (np. w postaci dokumentacji fotograficznej), wynikający z zaakceptowanego przecież przez samego sprawcę (skoro przyjął mandat karny) ograniczenia czynności dowodowych, charakterystycznego dla postępowania mandatowego. O ile można sobie jeszcze wyobrazić w ramach czynności sprawdzających, o których wspomina art. 101 § 2 k.p.w., przesłuchiwanie na posiedzeniu w przedmiocie uchylecia mandatu karnego uczestników zdarzenia w charakterze świadków, czy też przeprowadzenie dowodów z dokumentów urzędowych lub prywatnych, szczególny charakter postępowania uregulowanego w art. 101 k.p.w. wyłączy chyba w praktyce dopuszczalność czynności dalej idących, wiążących się ze znacznymi trudnościami, czy istotnymi kosztami przeprowadzenia danego dowodu, a także tymi, które wymagałyby działania poza budynkiem sądu. Wydaje się, że na gruncie obecnego stanu prawnego ewentualny wniosek uczestnika postępowania (w szczególności osoby ukaranej) o dopuszczenie np. dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego oddalony być może w oparciu o przepis art. 39 § 2 k.p.w. w zw. z art. 170 § 1 pkt 1 k.p.k. — jako niedopuszczalny z uwagi na wyjątkowy charakter postępowania. Zastrzec jednak od razu trzeba, że podobne rozwiązanie słusznie może wzbudzać kontrowersje.

Na marginesie warto jedynie zaznaczyć, że widać tu zasadniczą ułomność obecnego brzmienia ustawy. Aktualne sformułowanie art. 101 k.p.w. otwiera w praktyce drogę do żądania przez strony dokonywania przez sąd w postępowaniu w przedmiocie uchylecia mandatu karnego pełnych ustaleń co do stanu faktycznego, jaki legł u podstaw ukarania sprawcy, zmuszając w konsekwencji do prowadzenia na posiedzeniu niekiedy całkiem szerokiego postępowania dowodowego⁵². Wydaje się, że nie ma absolutnie

⁵² O tyle zatem niezasadne były wywody TK, zawarte w uzasadnieniu postanowienia z 15 V 2007 r. w sprawie P 13/06, podnoszącego, że „Sąd Rejonowy [...] powinien sam w procesie stosowania prawa wyciągnąć wnioski z twierdzenia [...], że nakazanie dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu w sprawie o uchylecie mandatu karnego (jako wynik wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. akt SK 38/03), w którym nie byłaby badana wina sprawcy [...] pozbawione byłoby racjonalności”, iż faktycznie pokrzywdzony będzie miał niewątpliwy interes w udziale

żadnych przeciwwskazań do przyjęcia w przyszłości w ustawie procesowej sformułowania bardziej fortunnego („jeśli mandat karny o c z y w i ś c i e wymierzono za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie”) — co pozwoliłoby na ograniczenie postępowania w trybie art. 101 k.p.w. głównie do badania kwestii subsumpcji zachowania sprawcy pod przepisy prawa wykroczeń, z istotnym uszczupleniem możliwości podważania przez strony samego stanu faktycznego, który stanowił asumpt do ukarania, nie kwestionowanego przecież przez ukaranego jeszcze na miejscu zdarzenia skoro ten zdecydował się wówczas zaakceptować mandat karny. W konsekwencji, tylko w ewidentnych przypadkach, w których wadliwość ukarania jawiłaby się jako oczywista, dochodziłoby do wzruszenia mandatu karnego, co wydaje się być jak najbardziej zgodne z samym celem instytucji uchylenia prawomocnego mandatu karnego.

Osobną kwestią jest zresztą pytanie, czy przepis art. 101 § 1 k.p.w. nie powinien zostać zmodyfikowany także poprzez rozszerzenie możliwości wzruszenia prawomocnego mandatu o inne podstawy, nie wykluczające dalszego prowadzenia postępowania o ten sam czyn, ale już na zasadach ogólnych. Jako interesujące jawi się tu zwłaszcza przyjęcie następującej formuły, zbliżonej nieco do postępowania kasacyjnego, którą można by zastosować w znowelizowanym w ten sposób przepisie art. 101 § 1 k.p.w.: „[...] mandat karny wymierzono za czyn oczywiście niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie lub przy wymierzaniu mandatu karnego funkcjonariusz organu, który nałożył grzywnę w drodze mandatu, dopuścił się innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło mieć istotny wpływ na przebieg postępowania mandatowego”. Kwestię katalogu owych rażących uchybień, pozwalających na uchylenie mandatu karnego, wypracowałoby z czasem orzecznictwo sądowe. Do rozważenia jest zresztą zawarcie wprost w ustawie procesowej przykładowego katalogu okoliczności, których ujawnienie pozwalałoby sądowi na uchylenie mandatu karnego. Z pewnością byłyby to zwłaszcza te uchybienia, które wskazano już wyżej.

VII. Szczególny charakter postępowania mandatowego, nie stanowiącego w ogóle orzekania, przy którym ukaranie następuje w trybie zastępczym, opartym na zgodzie sprawcy, aktualizuje potrzebę rozważenia relacji przepisów regulujących kwestię uchylenia prawomocnego mandatu karnego

w takim posiedzeniu nawet wówczas, gdy z zakresu badania przez sąd wyłączone będzie zawinienie sprawcy — jeśli przyjmiemy, że ocenie podlegać będzie kwestia, czy faktycznie ukarany np. naruszył jakieś reguły ostrożności (a więc jedno ze znamion przedmiotowych czynu zabronionego stypizowanego w art. 86 § 1 k.w.).

do ogólnych zasad procesu wykroczeniowego, w szczególności zaś stosowanych odpowiednio w postępowaniu wykroczeniowym przepisów art. 4, art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 6 k.p.k. i art. 7 k.p.k. (art. 8 k.p.w.).

Nie ma w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia żadnego szczególnego unormowania kwestii wzajemnego stosunku do siebie art. 101 k.p.w. do wspomnianych przepisów. Nie istnieje zarazem jakikolwiek przepis, który pozwalałby wprost na stosowanie przepisów dotyczących osoby obwinionej co do ukaranego. Skoro samo postępowanie mandatowe jest postępowaniem zastępczym, a zarazem brak jest w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia regulacji pozwalającej na stosowanie przepisów o obwinionym do ukaranego, jedynie w ograniczonym zakresie — stosowane odpowiednio — znajdą zastosowanie w sprawach rozpoznawanych w trybie art. 101 k.p.k. przepisy regulujące ogólne zasady procesu wykroczeniowego.

Nie wydaje się w pełni zasadny pogląd TK, dający się w istocie wysnuć z cytowanego uzasadnienia postanowienia z dnia 15 maja 2007 r., P 13/06, jakoby postępowanie sądowe w przedmiocie uchylenia mandatu karnego — jako drugi etap postępowania mandatowego — pozwalało na szerokie stosowanie zasad ogólnych procesu wykroczeniowego i prawa wykroczeń — np. przy badaniu wpływu braku winy sprawcy na możliwe rozstrzygnięcie sądu rozpoznającego wnioszek o uchylenie mandatu karnego.

Wydaje się, że nie ma wyraźnych przeciwwskazań do dopuszczenia możliwości korzystania przez ukaranego i pokrzywdzonego z pomocy obrońcy (pełnomocnika) także w sprawie o uchylenie prawomocnego mandatu karnego — jeśli ten się stawi na posiedzenie w trybie art. 101 k.p.w. Trudno już jednak sobie wyobrazić, w którym momencie należałoby poczyć ukaranego o przysługującym mu takim prawie (art. 6 k.p.k. *in fine*). W praktyce bywa niekiedy tak, że to obrońca (pełnomocnik) ukaranego — działając w jego imieniu i załączając stosowne upoważnienie do obrony — sporządza nawet wnioszek o uchylenie prawomocnego mandatu karnego. Również stosowanie art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 k.p.w.) nie może chyba budzić większych zastrzeżeń.

Odmienne ocenić jednak należy możliwość uwzględnienia brzmienia art. 5 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. w postępowaniu w sprawach o uchylenie mandatu karnego. Wydaje się, że automatyczne stosowanie art. 5 § 1 k.p.k. wyłączone jest przez sam charakter postępowania, w którym domniemanie niewinności zostało już uprzednio obalone w momencie przyjęcia przez osobę ukaraną mandatu karnego. Skoro z chwilą przyjęcia mandat karny jest już prawomocny, logiczne jest, że osoba ukarana nie powinna

dalej się cieszyć w postępowaniu prowadzonym w trybie art. 101 k.p.w. przywilejem uznawania jej za osobę niewinną. Nie sposób tu jednak nie dostrzec możliwej kolizji tego poglądu z treścią art. 42 ust. 3 Konstytucji (skoro jej winy nie stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu), chyba że przyjmiemy z góry założenie, iż wspomniany przepis ustawy zasadniczej, chociaż bezspornie dotyczy również postępowania wykroczeniowego, to jednak nie odnosi się w ogóle do zastępczych trybów ukarania, uzależnionych od uprzedniej zgody samego sprawcy. Jeszcze większe problemy może rodzić zasada rozstrzygania nieusuwalnych wątpliwości na korzyść osoby obwinionej (art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.). Pozornie można odnieść wrażenie, że nie ma przeszkód do stosowania owej zasady także przy rozstrzyganiu dopuszczalności uchylenia mandatu karnego. Wydaje się jednak, że fakt istnienia prawomocnego rozstrzygnięcia w postaci mandatu karnego, zaakceptowanego uprzednio przez samego ukaranego, stwarza domniemanie (wzruszalne) prawidłowego wymierzenia mandatu, tj. za czyn będący czynem zabronionym jako wykroczenie. Zauważyć przy tym należy, że z samej istoty postępowania mandatowego, opartego na zgodzie samego ukaranego na szybkie zakończenie postępowania poprzez ukaranie jego osoby, wynika bardzo ograniczone zabezpieczenie w takim przypadku przez funkcjonariuszy organów mandatowych ewentualnych dowodów czynu (np. w postaci śladów uszkodzeń pojazdów uczestniczących w kolizji, śladów na jezdni *etc.*). Oczywiście nieracjonalne jest przecież prowadzenie dalszego żmudnego postępowania dowodowego, skoro wytypowany sprawca akceptuje fakt swojego ukarania i przyjmuje jeszcze na miejscu zdarzenia mandat karny. Dopuszczenie w postępowaniu o uchylenie mandatu karnego w pełnym zakresie zasady rozstrzygania nieusuwalnych wątpliwości na korzyść ukaranego prowadzić będzie wówczas wprost do częstych sytuacji, w których — zwłaszcza przy kolizjach drogowych — konieczne byłoby uchylanie mandatów karnych z powodu braku dowodów rzeczowych pozwalających na odtworzenie na posiedzeniu w trybie art. 101 k.p.w. rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Kreowałoby to nieuchronnie patologię w postaci notorycznego przyjmowania przez sprawców na miejscu zdarzenia mandatów karnych tylko po to, by następnie w postępowaniu w przedmiocie uchylenia mandatu karnego, korzystając już z faktu niezabezpieczenia przez policję kluczowych dowodów i z odwoływaniem się każdorazowo do konieczności rozstrzygnięcia istniejących z tego powodu wątpliwości na ich korzyść, starać się uzyskać satysfakcjonujące dla siebie rozstrzygnięcie⁵³.

⁵³ Powyższej kwestii w ogóle nie dostrzegł TK w cytowanym uzasadnieniu postanowienia

Zauważyć zarazem należy, że wyłączną przesłanką uchylecia mandatu karnego ma być stwierdzenie przez sąd, że wymierzono go za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie. Owo sformułowanie ustawy rozumieć należy jako konieczność niebudzącego wątpliwości ustalenia w trakcie posiedzenia w trybie art. 101 k.p.w., że sprawca nie dopuścił się zachowania o znamionach czynu zabronionego w rozumieniu kodeksu wykroczeń. Przy kolizjach drogowych w praktyce oznaczać to zarazem będzie uznanie, że — co do zasady — takiego zachowania dopuścił się drugi uczestnik kolizji. Nie ma tu miejsca na rozstrzyganie wątpliwości na korzyść ukaranego, pozostaje natomiast pole do dokonywania niebudzących wątpliwości ustaleń faktycznych w celu obalenia owego domniemania, iż mandat karny w realiach danej sprawy wymierzono za czyn będący czynem zabronionym jako wykroczenie. Wydaje się, że nie sposób zaakceptować zatem wniosku, że dopuszczalne jest stosowanie do sytuacji ukaranego na posiedzeniu w trybie art. 101 k.p.w. zasady rozstrzygania nieusuwalnych wątpliwości na jego korzyść. Można się jednak zastanawiać nad tym, czy

z 15 V 2007 r., P 13/06, gdy wywoził, że w postępowaniu w przedmiocie uchylecia mandatu karnego — jako drugim etapie postępowania mandatowego — „prymat dać należy wartościom wyrażonym w istocie sądowego postępowania kontrolnego”, uznając przy tym, że znacznie istotniejsze od szybkości postępowania (cechującej etap pierwszy, związany z przyjęciem mandatu karnego) jest tu „wszechstronne i rzetelne rozważenie istnienia podstaw do uchylecia mandatu”. Zasadniczym problemem określenia wzajemnego stosunku do siebie obu wskazanych etapów jest zaś odpowiednie wyważenie właściwych proporcji pomiędzy zakładaną przez prawodawcę szybkością postępowania, jaka ma cechować etap pierwszy, a przyjmowanym w etapie drugim zakresem badania trafności decyzji mandatowej. Jeśli dopuszczamy ewentualność szybkiego ukarania sprawcy mandatem karnym, jeszcze bezpośrednio na miejscu zdarzenia, z całkowitą rezygnacją lub istotnym ograniczeniem przeprowadzanych przez organy mandatowe czynności dowodowych, związanych np. z zabezpieczeniem śladów zdarzenia (a na taki właśnie model zdecydował się przecież polski ustawodawca), gwarantując mu jednak w zamian zarazem: nieponoszenie przez niego jakichkolwiek kosztów postępowania, brak obowiązku stawiania się w przyszłości w związku z popełnionym czynem na wezwania organów procesowych, a także zapewniając jego wpływ na wysokość wymierzonej mu w ten sposób grzywny, którą może on zaaprobować lub też odmówić jej akceptacji, nie przyjmując w konsekwencji mandatu karnego, to automatycznie musimy także zaakceptować — jako nieuchronną tego konsekwencję — okoliczność, że w istotny sposób to utrudni (a niekiedy wręcz uniemożliwi) późniejszą wszechstronną, pełną kontrolę trafności decyzji organu mandatowego o ukaraniu sprawcy mandatem karnym. Nakazuje to rozważenie możliwości jednoczesnego przyjęcia w takim przypadku modelu jedynie ograniczonej kontroli prawidłowości postępowania mandatowego — zawężonej do ściśle określonych, nawet wręcz enumeratywnie wyliczonych, podstaw nakazujących sądowi uchylecie mandatu karnego. Wydaje się, że właśnie na powyższe rozwiązanie zdecydował się polski ustawodawca w treści art. 101 § 1 k.p.w.

nie powinno się wprost wyartykułować w ustawie procesowej istnienia domniemania (wzruszalnego) prawidłowości wymierzenia mandatu karnego.

VIII. Ustawa nie przewiduje możliwości zaskarżenia postanowienia w przedmiocie uchylenia mandatu karnego — zarówno rozstrzygnięcia o uchyleniu mandatu, jak i o odmowie uchylenia. W konsekwencji nie służy na takie postanowienie zażalenie (art. 103 § 3 k.p.w.), czy tym bardziej apelacja (art. 103 § 2 k.p.w.). Osobną kwestią jest natomiast dopuszczalność zaskarżenia rozstrzygnięcia zapadłego w trybie art. 101 k.p.w. za pomocą nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postaci kasacji lub wniosku o wznowienie postępowania w przedmiocie uchylenia prawomocnego mandatu karnego.

Stosownie do treści art. 110 § 1 k.p.w. kasację można wnieść od każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie sądowe. Może to uczynić wyłącznie Minister Sprawiedliwości — Prokurator Generalny, a w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych także Naczelny Prokurator Wojskowy. Zgodnie z art. 113 § 1 k.p.w. do wznowienia postępowania prawomocnie zakończonego w trybie przepisów kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia stosuje się odpowiednio m.in. przepis art. 540 k.p.k. („Postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem wznowia się, jeżeli: [...]”). Konieczne dla ustalenia kwestii dopuszczalności zaskarżenia rozstrzygnięcia wydanego w trybie art. 101 k.p.w. jest zatem zbadanie charakteru prawnej decyzji wydawanych w tym postępowaniu w celu ustalenia, czy są to orzeczenia kończące postępowanie sądowe.

W uchwale z 30 września 2003 r. SN wyraził pogląd o niedopuszczalności wznowienia zarówno postępowania mandatowego, jak i postępowania przeprowadzonego na podstawie art. 101 k.p.w. i zakończonego wydaniem postanowienia o odmowie uchylenia mandatu karnego, ponieważ orzeczenie to nie kończy prawomocnie postępowania sądowego w rozumieniu art. 113 § 1 k.p.w. w zw. z art. 540 § 1 *in principio* k.p.k.⁵⁴ Analizując wywody SN w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały, zaaprobować należy pogląd o niedopuszczalności wznowienia postępowania w sprawie zakończonej wymierzeniem mandatu karnego lub wydaniem postanowienia o odmowie jego uchylenia lub stwierdzeniu braku podstaw do uchylenia

⁵⁴ Uchwała SN z 30 IX 2003 r., I KZP 25/03, OSNKW 2003, nr 9/10, poz. 81; pogląd ten podzielił następnie Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z 10 XI 2005 r., II Akz 529/05, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 5, poz. 45.

mandatu z urzędu. O tym, czy postępowanie sądowe zakończone zostało prawomocnie orzeczeniem wydanym w postępowaniu nadzwyczajno-kontrolnym decyduje niewątpliwie treść orzeczenia. Jeżeli orzeczenie nie uwzględnia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, to nie narusza prawomocności orzeczenia, które podlegało kontroli, a samo nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie sądowe w sprawie poddanej kontroli w trybie nadzwyczajnym. Dalej jednak wywód SN uznać trzeba za częściowo niezrozumiały. Sąd Najwyższy podnosi, że to nie orzeczenie sądu wydane w trybie art. 101 k.p.w. kończy prawomocnie postępowanie w rozumieniu art. 540 § 1 *in principio* k.p.k., lecz fakt uiszczenia nałożonej mandatem grzywny lub pokwitowanie odbioru mandatu — co sprawia, że mandat staje się prawomocny w postępowaniu pozasądowym. Wskazuje, że sąd działający w trybie art. 101 k.p.w. jest sądem rozpoznającym nadzwyczajny środek zaskarżenia kwestionujący prawomocne już rozstrzygnięcie, i może jedynie uchylić prawomocny mandat karny (wtedy kwestia wznowienia postępowania mandatowego w ogóle nie powstaje), albo nie uwzględnić wniosku (wznowienie postępowania mandatowego jest wówczas niedopuszczalne), a postanowienie tej treści nie narusza wówczas prawomocności decyzji o nałożeniu mandatu. W podobnym kierunku poszły również następnie poglądy doktryny, odrzucającej możliwość wznowienia postępowania prowadzonego w trybie art. 101 k.p.w.⁵⁵ W zakresie instytucji opisanej w art. 101 k.p.w., pogląd SN uznać można za trafny tylko co do decyzji o odmowie uchylecia mandatu karnego. Odmienne jednak należy ocenić kwestię charakteru prawnego postanowienia o uchyleniu mandatu karnego — czy to z urzędu, czy wskutek wniosku ukaranego — do którego orzeczenie SN wprost się nie odnosiło, ale w uzasadnieniu sąd wyraźnie bezpodstawnie zakładał, że kwestia wznowienia postępowania mandatowego w ogóle wówczas nie może powstać. Uchylenie mandatu karnego — czego zresztą dowodem jest powołany wyrok TK z 18 maja 2004 r. — może zaś przecież w bardzo istotnym zakresie oddziaływać na interesy np. pokrzywdzonych w takim stopniu, że to właśnie oni będą zainteresowani wznowieniem takiego postępowania, na gruncie którego doszło do — ich zdaniem — niesłusznego uchylecia mandatu karnego, a tym samym uwolnienia sprawcy od odpowiedzialności. Niewątpliwie jest to postanowienie kończące postępowanie, stwierdzające, że sprawca nie popełnił wykroczenia, które mu pierwotnie przypisano. O tyle jest ono rozstrzygnięciem o charakterze szczególnym, że choć ma charakter niewątpliwie kasatoryjny, ściśle wiąże się z nim

⁵⁵ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 355.

w istocie aspekt reformatoryjny — sprowadzający się do uznania przez sąd, że sprawca nie dopuścił się przedmiotowego wykroczenia. Stwarza ono powagę rzeczy osądzonej, uniemożliwiająca ponowne rozpoznanie sprawy na ogólnych zasadach⁵⁶. Przy przyjęciu powyższego poglądu (a wydaje się on być trafny — mając na uwadze brzmienie ustawowej podstawy uchylenia mandatu karnego) dochodzi zatem do wzruszenia prawomocnego rozstrzygnięcia, jakim jest mandat karny i zastąpienia go nowym orzeczeniem — w postaci postanowienia o uchyleniu mandatu karnego, stwierdzającego w istocie, że sprawca danego czynu nie popełnił. Uznać zatem w konsekwencji należy za w pełni dopuszczalną możliwość wznowienia postępowania sądowego, które zakończyło się uchyleniem mandatu karnego⁵⁷. W tym zakresie zaprezentowany w uzasadnieniu powołanego wyroku TK⁵⁸ pogląd o dopuszczalności wznowienia postępowania i kasacji uznany być musi za trafny, a jego krytyka⁵⁹ za jedynie częściowo uzasadnioną.

Inaczej byłoby, gdyby polski ustawodawca przyjął rozwiązanie, w którym postępowanie w przedmiocie uchylenia mandatu karnego, w razie stwierdzenia uchybień w zakresie przypisania odpowiedzialności za wykroczenie osobie, która mandat przyjęła, podważających zasadność ukarania mandatem, kończyłoby się uchyleniem mandatu karnego, ale z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania organowi mandatowemu — celem nadania sprawie dalszego biegu już na zasadach ogólnych. Postanowienie o uchyleniu mandatu karnego nie byłoby wówczas postanowieniem kończącym postępowanie. Takiego rozwiązania polski ustawodawca jednak nie przyjął. Na gruncie obecnej treści art. 101 § 1 k.p.w. wydaje się ono zresztą trudne do przeprowadzenia — mając na uwadze okoliczność, że aktualnie podstawą uchylenia mandatu jest przecież stwierdzenie przez sąd, że zachowanie sprawcy nie wyczerpało znamion wykroczenia.

Reasumując, o ile rzeczywiście niemożliwe jest wznowienie postępowania mandatowego lub postępowania zakończonego wydaniem postanowienia o odmowie uchylenia mandatu karnego, za prawnie dopuszczalne

⁵⁶ T. Grzegorzczak, *Postępowania...*, *op. cit.*, s. 40.

⁵⁷ O tyle zatem niezasadne są wątpliwości J. Jodłowskiego (J. Jodłowski, *op. cit.*, s. 95), co do konstytucyjności rozwiązania przewidzianego w art. 101 § 1 k.p.w. w zakresie braku możliwości wznowienia postępowania, a tym samym wzruszenia decyzji o uchyleniu mandatu karnego, że podobnie jak wskazywani przez niego T. Grzegorzczak i J. Lewiński zakłada on całkowitą niemożność wznowienia postępowania w przedmiocie uchylenia mandatu karnego.

⁵⁸ Wyrok TK z 18 V 2004 r., SK 38/03.

⁵⁹ T. Grzegorzczak, *Kodeks...*, [2005], *op. cit.*, s. 355.

uznać należy wznowienie postępowania prowadzonego w trybie art. 101 k.p.w., które zakończyło się postanowieniem o uchyleniu mandatu karnego. Mając na uwadze charakter postanowienia o uchyleniu mandatu karnego, konsekwentnie uznać należy za dopuszczalną także możliwość zaskarżenia takiego postanowienia w drodze kasacji do SN — w przeciwieństwie do decyzji o odmowie uwzględnienia wniosku o uchylenie mandatu karnego, ewentualnie — stwierdzającej brak podstaw do uchylenia mandatu z urzędu⁶⁰.

IX. Nie jest możliwa jednoznaczna ocena zasadności rozwiązania przyjętego przez polskiego ustawodawcę.

Za niewątpliwie celowe uznać należy samo istnienie prawnej możliwości uchylenia prawomocnego mandatu karnego. Tego typu rozwiązanie stanowi swego rodzaju „wentyl bezpieczeństwa”, służący możliwości wzruszenia niesłusznej decyzji funkcjonariusza organu uprawnionego do wymierzenia grzywny w formie mandatu karnego w tych przypadkach, w których w błędzie co do winy ukaranego byli uprzednio zarówno funkcjonariusz organu wymierzający grzywnę w formie mandatu karnego, jak i przyjmujący taki mandat. W konsekwencji dojść wówczas może do oczywiście niesłusznego ukarania za faktycznie niepopołnione wykroczenie. Zwykle poczucie sprawiedliwości nakazuje, aby w podobnych sytuacjach istniała zawsze prawna możliwość uchylenia takiego niesłusznego mandatu, a tym samym i zniweczenia samego faktu ukarania. Szczególny, uproszczony charakter postępowania mandatowego przemawia przy tym za istnieniem w tym wypadku osobnego trybu wzruszania prawomocnych rozstrzygnięć. Z aprobatą spotkać się także musi fakt powierzenia właśnie sądom powszechnym kontroli trafności rozstrzygnięcia w formie mandatu

⁶⁰ Nie sposób się przy tym zgodzić ze stanowiskiem, że faktycznie narusza Konstytucję brak możliwości wznowienia postępowania zakończonych odmową uchylenia mandatu karnego (por. J. J o d ł o w s k i, *op. cit.*, s. 96–98). O tyle bowiem w tym wypadku mamy do czynienia z sytuacją szczególną, że pierwszy etap całego postępowania (tj. przyjęcie mandatu karnego) odbywa się za zgodą sprawcy. Inicjując postępowanie sądowe w przedmiocie uchylenia mandatu karnego, które już jest z założenia postępowaniem o charakterze szczególnym, ma on zatem możliwość przedstawienia przed sądem wszystkich dowodów, które wykażą niezasadność ukarania. Drobnym charakter czynów, których dotyczy cały tryb (sprawy o wykroczenia) także przemawia przeciwko tworzeniu szczególnych konstrukcji o charakterze piętrowym — przewidujących niezbędność nadzwyczajnych środków zaskarżenia do orzeczenia już o charakterze nadzwyczajnym, dotyczącego prawomocnego rozstrzygnięcia, dobrowolnie przyjętego przez samego sprawcę.

karnego. Takie rozwiązanie zapewnia z jednej strony obiektywną kontrolę zasadności i legalności ukarania przez bezstronny organ, nie powiązany w żaden sposób z tym, który podjął decyzję o wymierzeniu grzywny, a przy tym właściwy także do karania za wykroczenia na zasadach ogólnych. Z drugiej, również stwarza u osoby ukaranej i innych osób zainteresowanych (np. pokrzywdzonych) subiektywne przekonanie, że interesująca ich sprawa, prawomocnie zakończona mandatem karnym, zostanie poddana takiej właśnie, dodatkowej, bezstronnej i kompetentnej kontroli. Ma to znaczenie zwłaszcza w tego rodzaju sprawach, jak kolizje drogowe, przy których w grę wchodzi często znaczące interesy majątkowe sprawcy i pokrzywdzonego. O ile wydają się znacznie przesadzone pojawiające się niekiedy w literaturze zastrzeżenia co do niekonstytucyjności postępowania w przedmiocie uchylenia mandatu karnego⁶¹, jak i postulaty modyfikacji niektórych aspektów samego postępowania mandatowego⁶², niewątpliwie nadal budzi wątpliwości brzmienie przepisów regulujących kwestię uchylenia prawomocnego mandatu karnego. Choć nie było to intencją prawodawcy, nowe brzmienie art. 101 § 1 k.p.w. wciąż stwarza konieczność analizy stanu faktycznego, który legł u podstaw wymierzenia mandatu karnego — pozwalając w ograniczonym zakresie na prowadzenie procesu w zakresie odpowiedzialności. Konieczna wydaje się tu dalsza modyfikacja treści powołanego przepisu — w kierunku pozwalającym na bardziej ograniczone badanie stanu faktycznego. Wydaje się, że powinna zostać przewidziana także dodatkowa możliwość uchylenia prawomocnego mandatu karnego w tych sytuacjach, gdy w postępowaniu mandatowym dopuszczono się ewidentnie „rażących uchybień”⁶³ (takich jak np. ukaranie osoby zbyt młodej, by mogła

⁶¹ J. J o d ł o w s k i, *op. cit.*, s. 92 i n.

⁶² W szczególności za oczywiste niezyciową uznać należy np. sugestię, aby ograniczyć możliwość wymierzania mandatów karnych wyłącznie do mandatów zaocznych, czy by zagwarantować przyjmującemu mandat karny prawo do złożenia w oznaczonym terminie żądania skierowania sprawy do sądu (J. J o d ł o w s k i, *op. cit.*, s. 98). Jasno to widać zwłaszcza przy kolizjach drogowych, gdyż w takim wypadku w każdej sprawie organ mandatowy i tak musiałby przeprowadzać od razu na miejscu całość czynności dowodowych, w celu zabezpieczenia niezbędnych dowodów, na wypadek zmiany przez ukaranego decyzji co do przyjęcia mandatu karnego. Stałoby to w oczywistej sprzeczności z samą ideą całego postępowania — zakładającą właśnie szybkie i ekonomiczne ukaranie sprawcy za czyny z założenia drobne, dokonywane przy tym wyłącznie za jego zgodą. W istocie podważałoby przy tym sens całego postępowania mandatowego.

⁶³ Rozważenie rozszerzenia podstaw uchylenia mandatu karnego postuluje także T. G r e g o r c z y k, *Kodeks...*, [2008], *op. cit.*, s. 381).

ponosić odpowiedzialność na gruncie prawa wykroczeń, czy niepoczytalnej, brak pouczenia o skutkach przyjęcia mandatu karnego i prawie do odmowy jego przyjęcia, wymierzenie mandatem karnym grzywny przekraczającej górną granicę ustawowego zagrożenia za dane wykroczenie, czy nawet wymierzenie grzywny przekraczającej górną granicę „taryfikatora” itp.) — jednak z możliwością dalszego prowadzenia wówczas sprawy o wykroczenie, z tym, że już na zasadach ogólnych. Do bardziej szczegółowego unormowania pozostaje nadal kwestia zakresu czynności dowodowych dopuszczalnych na posiedzeniu w przedmiocie uchylenia mandatu karnego, a także sposobu obciążania stron kosztami czynności prowadzonych w tym trybie. W każdym razie wydaje się, że w tym momencie proces kształtowania postępowania o uchylenie prawomocnego mandatu karnego trudno uznać za zakończony w stopniu w pełni zadowalającym. Nie wydaje się zwłaszcza, aby spełniało swoje zadanie skomasowanie w zaledwie jednym przepisie ustawy regulującej procedurę wykroczeniową zarówno warunków dopuszczalności, jak i trybu postępowania sądowego związanego z uchylaniem mandatów. Z pewnością konieczne będzie tu stworzenie w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia całego osobnego trybu postępowania w tego typu sprawach, obejmującego większą liczbę, bardziej szczegółowych unormowań — poprzez wprowadzenie do kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia do działu IX dodatkowego rozdziału 18, zatytułowanego np. „Postępowanie w przedmiocie uchylenia mandatu karnego”.

